PT. Bibljoteka Jagiellońska

Nr. 169 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, niedziela 26 lipca 1936 Rok 129

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

Ceny prenumeraty:
We Lwowie bez doręczenia do domu . . mies. zł. 2·—, kwart. 6·—
z dostawą do domu . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Zagranicą . . . . . mies. zł. 5·—, kwart. 15·—

Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17.
Konto PKO Lwów № 504.044.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 10 gr.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Tabelaryczne o 50 prc. drożej. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Taryfy kolejowe.

W ostatnim numerze „Polski Gospodarczej", tygodnika wydawanego przy poparciu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, umieścił na naczelnem miejscu p. A. Rudzki niezwykle ciekawy artykuł p. t. „Zadania kolejowej polityki taryfowej". Jakkolwiek redakcja rzeczonego tygodnika zaznaczyła, że jest to „artykuł dyskusyjny", i jakkolwiek w niektórych szczegółach można się z autorem nie zgodzić, to jednak poruszone zostały w tym artykule rzeczy niezmiernie doniosłej wagi, które muszą znaleźć wszechstronne rozwiązanie.

Więc przedewszystkiem zwraca autor uwagę na to, że rozwój portów i żeglugi morskiej związany jest ściśle z polityką taryfową na kolejach, mianowicie z polityką portową. Trzeba sobie bowiem zdać sprawę z tego, że niektóre części naszego kraju bliższe są portom obcym, aniżeli Gdańskowi i Gdyni. Poznań bliski jest Szczecinowi, Białowieża Królewcowi a Wilno Rydze. Polska znajduje się w krzyżowaniu się wpływów szeregu portów, przedewszystkiem bałtyckich. Tem niemniej n. p. w r. 1934 Gdynia i Gdańsk przeładowały trzynaście milj. tonn towarów polskich, podczas gdy wszystkie porty niemieckie razem przeładowały 90.000 tonn polskich towarów a Ryga, porty rumuńskie i Triest razem 9000 tonn. Ogromną rolę odegrało tutaj ogólne morskie uświadomienie społeczeństwa. Poważny wpływ na rozwój naszych portów miały zarządzenia z dziedziny handlowo-celnej, ale niewątpliwie fundamentem pomyślnego rozwoju Gdyni i Gdańska była polityka taryfowa na kolejach polskich. Pozornie kolej poniosła tutaj i ponosi w dalszym ciągu wielkie straty, w rzeczywistości jednak dla każdego przedsiębiorstwa niemniejsze znaczenie od stopnia rentowności posiadają rozmiary wykonywanej pracy. Jeżeli więc w istocie konieczność pokonania konkurencji portów obcych obniżyła dla koleji rentowność poszczególnych przewozów, to jednak suma ogólna przewiezionych towarów a więc i wpływów wzrosła. Dział portowy należy więc do posunięć taryfowych, przy których w zasadzie interes ogólno-gospodarczy pokrywa się z kolejowym. Taryfy kolejowe są fundamentem polskiej polityki morskiej.

Poruszono następnie w omawianym artykule drugą nader ważną sprawę. Oto poszczególne połacie Polski różnią się między sobą bardzo pod względem rozwoju ekonomicznego. Lakonicznie a zarazem jasno ujął tę rzecz pan wicepremier Kwiatkowski zestawiając Polskę A z Polską B. Podniesienie gospodarcze Polski B. jest jednym z czołowych zagadnień naszej polityki gospodarczej. Taryfy kolejowe są powołane do odegrania pierwszorzędnej roli w rozwiązaniu gospodarczego polskiego problematu wschodniego. Według opinji jednego z przemysłowców wysokość stawek taryfowych ma dla przedsiębiorstw kresowych daleko większe znaczenie, niż łączne obciążenie podatkowe. Wszyscy są zgodni, że województwa wschodnie muszą być pod względem taryfowym specjalnie traktowane. Zasadnicza wytyczna polityki taryfowej w stosunku do województw wschodnich musi być przedewszystkiem popieranie wytwórczości miejscowej, opartej na zdrowych zasadach, a następnie ułatwianie zbytu produktów przemysłu zachodnio-polskiego przez ich potanienie u konsumenta.

Poruszono dalej następujące kwestje. Przy pomocy taryf kolejowych można ingerować bezpośrednio w dziedzinie zupełnie specjalnej a mianowicie bezpieczeństwa kraju. Rozmieszczenie przedsiębiorstw przemysłowych jest z tego punktu widzenia sprawą pierwszorzędnej wagi. Można zachęcić do inwestowania kapitałów w przedsiębiorstwach położonych w sposób racjonalny z punktu widzenia obronności Państwa w postaci zapewnienia długoletnich poważnych ulg taryfowych. Mogą dalej taryfy spełniać rolę bodźca do rozwoju nowych działów produkcji surowcowej. Wreszcie obok sprawy wzmożenia eksportu oddziaływanie stawek przewozowych może się również odbić na jego uszlachetnieniu.

Cała sprawa jest naprawdę godna uwagi i wszechstronnego rozważenia.

Gd.

Wojna domowa w Hiszpanji trwa.

Zacięta bitwa pod Irunem.

Hendaye. 25. 7. (PAT.) W piątek przedpołudniem doszło do bitwy między wojskami rządowemi a powstańczemi w okolicach wysadzonego mostu w Enderlaza o 10 klm na południowy wschód od Irunu. Obie strony poniosły ciężkie straty. Powstańcze oddziały, dowodzone przez gen. Mola, posuwają się naprzód.

Uchodźcy, którym udało się przedostać z San Sebastian do Hendaye, twierdzą, że w San Sebastian wszystkie wybitne osobistości, znane ze swych prawicowych przekonań, zostały aresztowane. Dowództwo wojsk rządowych, trzymając ich jako zakładników, chce się w ten sposób zabezpieczyć przed atakiem wojsk powstańczych na miasto. Ten wzgląd oraz przeszkody, wywołane trudnościami terenowemi, tłumaczą powolne posuwanie się naprzód wojsk powstańczych.

Z wiarygodnych źródeł donoszą, że nastrój i dyscyplina w wojskach gen. Mola są doskonałe. Gen. Molo, o którego zabiciu już kilkakrotnie donoszono, żyje i znajduje się w tej chwili na południe od Burgos, gdzie kieruje operacjami południowej grupy swych wojsk, posuwającej się w kierunku Madrytu.

W piątek popołudniu zarzuciły kotwice w porcie Pasajes, 6 klm. na wschód od San Sebastian, trzy wojenne statki brytyjskie i jeden francuski. Prócz tego oczekiwany jest krążownik Stanów Zjednoczonych, odkomenderowany od eskadry, znajdującej się na wysokości Cherbourga.

Wiadomości nadchodzące z Hiszpanji do Londynu są w dalszym ciągu sprzeczne. Dotychczas wydaje się, iż żadna z walczących stron nie odniosła decydujących sukcesów. Rząd wzmacnia swe stanowisko w Madrycie i Barcelonie. Wojska rządowe wyparły powstańców z San Sebastiano, ale wyniki walk z powstańcami, zdążającymi ku stolicy z północy, dotychczas nie są decydujące. O powadze sytuacji świadczy fakt przybycia do portów hiszpańskich okrętów różnych krajów, które już ewakuowały kilka tysięcy cudzoziemców. Przedstawicielstwa dyplomatyczne i konsularne uważają, iż rozwój sytuacji w kraju czyni tę ewakuację konieczną.

OKRĘTY WŁOSKIE RÓWNIEŻ ODPŁYNĘŁY.

Rzym. 25. 7 (PAT). W związku z sytuacją w Hiszpanji, rząd włoski wysłał narówni z innemi rządami okręty marynarki wojennej dla ochrony interesów państwowych oraz interesów swych obywateli w Hiszpanji i w Tangerze. Do Barcelony wysłano krążowniki: „Fiume" i „Montecuculi", okręt szpitalny „Tevere" oraz okręt „Principessa Maria", który przyjął na swój pokład prócz włoskich obywateli, także poddanych ZSRR., Belgji, Stanów Zjedn., Niemiec, Ameryki Środkowej, Venezueli, Rumunji, Szwajcarji i Boliwji. Do Tangeru odszedł krążownik „Eugenio de Savoia", a do Malagi krążownik „Attendolo".

Ofensywa wojsk powstańczych.

Madryt. 25. 7. (PAT.) Dziennik „Ahora" drukuje artykuł b. deputowanego Antonio de Villa, opisujący walki górskie w Sierra Guadarrama. Autor twierdzi, że ofenzywa powstańców została zatrzymana, a siły ich przeważnie uległy rozprószeniu. Wojscka powstańcze znajdowały się wczoraj w odległości 93 klm. od Madrytu. Wojska rządowe w kontrofenzywie miały zająć miejscowość Boceguillas w odległości 112 klm. od Madrytu. Podczas bitwy pod Somosierra ze strony powstańców miało paść 303 zabitych, w tem 21 oficerów. Pozatem w ręce wojsk rządowych padło 106 jeńców, armata, karabiny maszynowe i ręczne, 15 tysięcy pesetów i 5 samochodów. Autor zapowiada, że wojska rządowe wkroczą niebawem do Burgos, co będzie „początkiem końca" powstania wojskowego.

Wedle innych doniesień, decydująca bitwa w obszarze Sierra Guadarrama ma się dopiero odbyć. Rząd obsadził przełęcz artylerją. Dziś wysłano z Madrytu posiłki celem wzmocnienia sił rządowych, walczących już od 4 dni. Wedle komunikatu rządowego, powstańcy w Grenadzie zaprzestali walki i poddali się.

Lizbona. 25. 7. (PAT.) Otrzymano tu doniesienia radjowe z Kadyksu, Salamanki i Sevilli, że wojska powstańcze na wszystkich odcinkach rozpoczęły ofenzywę.

Z Madrytu donoszą, że rząd odwołał z frontów do Madrytu wierne sobie oddziały tamtejszego garnizonu, oraz wydał milicji ludowej specjalne polecenia, dotyczące energicznego zwalczania „zbuntowanych" chłopów.

Rząd francuski dostarczył broni i amunicji?

Paryż. 25. 7. (PAT.) Prasa prawicowa w dalszym ciągu atakuje rząd, zarzucając mu popieranie elementów lewicowych w Hiszpanji. Według dziennika „Le Jour", charge d'affaires Hiszpanji Castillon, odmówił podpisania czeku na sumę należną za cztery pierwsze samoloty francuskie, które miały być dostarczone hiszpańskim wojskom rządowym. Castillon, według informacyj dziennika, wolał podać się do dymisji, która została przyjęta.

„Le Matin" donosi o zebraniu biura politycznej francuskiej partji komunistycznej, które w dniu 23 lipca rzekomo postanowiło wysłać do Hiszpanji „symboliczny oddział" komunistów francuskich. Broń miała być dostarczona z potajemnych składów stronnictwa komunistycznego, znajdujących się w pobliżu Bordeaux.

„Echo de Paris" twierdzi kategorycznie, iż wbrew zaprzeczeniom ministerstwa spraw zagr. dokonywane są dostawy materjału wojennego rządowi madryckiemu.

„Excelsior" uważa, iż zaprzeczenia kół urzędowych w tej sprawie były niedostatecznie kategoryczne.

„Petit Journal" zapewnia, iż rząd francuski nie dostarczył żadnego materjału wojennego rządowi hiszpańskiemu. Dowodzą tego zarówno komunikaty francuskiego ministerstwa spraw zagr., jak i ambasady hiszpańskiej.

Ataki prawicy są, według dziennika najzupełniej bezpodstawne i opierają się wyłącznie na wezwaniach organizacyj nieodpowiedzialnych, które zresztą ograniczyły się do wyrażenia sympatji rządowi Girala.

DWA GŁÓWNE OGNISKA WALK

Paryż. 25. 7. (PAT.) Wszystkie informacje, uzyskiwane zarówno w drodze radjowej z Madrytu, Sevilli lub Barcelony, jak i z pogranicza francuskiego wskazują, że główne ogniska walk znajdują się obecnie w dwóch punktach: jedne na północy od Madrytu w łańcuchu gór Guadarramma, gdzie rozstrzygają się losy Madrytu, drugim punktem jest San Sebastiano, letnia stolica Hiszpanji.

Ponieważ wiele ambasad i poselstw jeszcze przed wybuchem rewolucji przeniosło się z Madrytu do San Sebastiano na okres letni, szereg państw wysłał do San Sebastian swe okręty wojenne, aby w razie niebezpieczeństwa umożliwić wyjazd ambasadom i swym obywatelom, znajdującym się San Sebastian. Duże wrażenie sprawiła w Paryżu wiadomość, że wśród państw, które wysłały swe okręty wojenne do San Sebastian, znajdują się również Niemcy, które wysłały dwa krążowniki o pojemności 10.000 ton.

STAN WOJENNY W MAROKO.

Madryt. 25. 7. (PAT.) Dziennik urzędowy „Gaceta Madrid" ogłasza dekret, wprowadzający stan wojenny na całem terytorjum protektoratu hiszpańskiego w Maroku i na jego wodach terytorjalnych.

Inny dekret zawiesza na okres 8 dni zwykłą procedurę obowiązującą w sprawach cywilnych, karnych i administracyjnych. Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłasza rozkaz komendanta Barcelony, aby wszyscy milicjanci, znajdujący się w chwili obecnej w Madrycie, niezwłocznie udali się do koszar Moncloa.

Wiadomości bieżące.

25 lipca 1936

Sobota

Jakóba ap.
Jutro: Anny
Wschód słońca 3·46
Zachód „ 19·38

TEATR WIELKI.

Nieczynny.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Sobota 25 bm. godz. 20 „Omal nie noc poślubna“.
Niedziela 26 bm. godz. 20 „Omal nie noc poślubna“.

COLOSSEUM: Codziennie Missisipi.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Księżniczka Czardasza“ z Martą Eggert.
CASINO: „Porwano kobietę“ i „Vanessa“
CHIMERA: „Człowiek o stu maskach“.
KOPERNIK: „Za chwilę szczęścia“ i mecz bokserski.
MARYSIEŃKA: „IV. Przykazanie“.
MUZA nieczynny.
PALACE: „Samochód Nr. 99“.
PAN: „Noce wiedeńskie“ oraz „Flip i Flap“.
RAJ: „Szalony porucznik“ komedja muzyczna.
STYLOWY: „Papua“ oraz rewja.
ŚWIT: „J. F. I. nie odpowiada“.
TON: Dolores del Rio „Królewska faworyta“ oraz „Biuro zaginionych ludzi“.
UCIECHA: „Azef“ i rewja.

FOTOPLASTIKON, pl. Marjacki 5.: „Berlin“.

— **Teatr Wielki** nieczynny.
— **Teatr Rozmaitości.** Dziś 25-go w sobotę, i jutro w niedzielę, wesoła, beztroska komedja w Ellisa „Omal nie noc poślubna“. Sztuka ta, dzięki niezwykłym swoim walorom, wesołości i dowcipowi, cieszy się dużem powodzeniem u lwowskiej publiczności. Reżyserja K. Tatarkiewicza. — Obsada premjerowa. — Ceny najniższe.

KOMUNIKATY.

— **„Wesoła lwowska fala“** wybiera się na jednomiesięczny urlop i audycję swoją tym razem poświęca aktualnym zagadnieniom urlopowym, związanym z okresem modnych „gruntownych remontów“ życia społecznego, literackiego, teatralnego i radjowego. Gruntowny remont przeprowadzi Wiktor Budzyński, zaprawę muzyczną przygotuje Marjan Altenberg. Tytuł Wesołej Fali brzmi: „Spowodu gruntownego remontu...“. Początek audycji o godz. 20.55.

— **Służba pocztowa w Zaleszczykach.** Urząd pocztowy Zaleszczyki podjął nieprzerwaną służbę telefoniczną i telegraficzną od godz. 7-mej rano do 12 w nocy i będzie ją pełnił do dnia 30 września br.

KRONIKA MIEJSKA.

Wizyty i pożegnanie gen. Litwinowicza. B. dowódca Korpusu wiceminister spraw wojskowych gen. inż. Litwinowicz złożył wczoraj we Lwowie szereg wizyt pożegnalnych. W związku z odjazdem gen. Litwinowicza ze Lwowa, wszystkie organizacje we Lwowie wystosowały do swych członków apel o gremjalne przybycie w poniedziałek 27 bm. na cmentarz Obrońców Lwowa, gdzie o godz. 13 gen. Litwinowicz złoży przed wyjazdem hołd pamięci poległym. P. wiceminister gen. Litwinowicz złoży uroczyście wieniec na cmentarzu Obrońców Lwowa. O godz. 14.30 żegnać będą organizacje społeczne p. gen. Litwinowicza w salonach recepcyjnych na głównym dworcu kolejowym.

Nauka modelarstwa lotniczego. W nowym roku szkolnym 1936—37 będą prowadzone nauki z zakresu modelarstwa lotniczego. Roboty z tego zakresu wykonywane będą na lekcjach zajęć praktycznych w klasach VI. szkół powszechnych, które nie stosują zajęć ogrodniczych, oraz w klasach I. gimnazjów męskich, według wydanej specjalnej instrukcji. Ponadto nauka modelarstwa lotniczego będzie prowadzona w obrębie zajęć ochotniczych w klasach VI. innych szkół powszechnych oraz w klasach I. wszystkich gimnazjów. Podstawę prac daje broszura LOPP., zawierająca szczegółowe wskazówki. Prace nad wykonywaniem modeli będą się odbywać w małych grupach uczni.

Przestroga przed oszustem. W ostatnich dniach zgłasza się telefonicznie do lwowskich firm jakiś nieznany osobnik, który przedstawiając się za kapitana WP. proponuje kupno książki wydanej przez Instytut Propagandy Twórczej Rzplitej z życiorysem P. Prezydenta rzekomo na dochód budowy boiska 40 pp. Ostatnio osobnik ów z propozycją tą zgłosił się telefonicznie do dyrektora pralni chemicznej przy ul. Marcina. Tymczasem władze wojskowe ze sprawą tą nic nie mają wspólnego, żadnej zbiórki na budowę boiska nie przeprowadzają, a rzekomy kapitan jest zwyczajnym oszustem, przed którym przestrzega się firmy lwowskie.

Wypadek motocyklowy. Bronisław Rudnicki, zam. przy ul. Głębokiej 21, jadąc ul. Nabielaka motocyklem z przyczepką nr. 93086, w czasie wymijania na skręcie, najechał na wóz tramwajowy nr. 9. Sprawca wypadku sam doznał lekkiego okaleczenia prawej ręki, zaś motocykl został zniszczony.

Zakończenie inspekcji wicemin. Świtalskiego

Wczoraj odbyła się w Izbie Skarbowej we Lwowie pod przewodnictwem p. wiceministra skarbu Świtalskiego konferencja, w której wzięli udział dyr. Biura personalnego min. skarbu p. Drojanowski (b. prezydent miasta Lwowa), nacz. wydz. Min. skarbu p. Guzikowski, dyr. Izby skarbowej p. Greger oraz naczelnicy wydziałów i kierownicy oddziałów.

Na konferencji p. wicemin. Świtalski wysłuchał sprawozdania dyrektora Izby skarbowej i naczelników wydziałów ze stanu podległych im agend, oraz opinji w sprawie utworzenia Izby skarbowej w Tarnopolu, poczem omówił wyniki inspekcji urzędów skarbowych na terenie województw lwowskiego i tarnopolskiego.

Podobna konferencja z udziałem także dyr. Fuksiewicza i dyr. dep. Min. skarbu Królikowskiego odbyła się również w Dyrekcji Ceł, poczem p. wiceminister odwiedził Wschodnio - Małopolski Inspektorat Okręg. Straży Granicznej. Wieczorem p. Minister wysłuchał na specjalnej konferencji dezyderatów naczelników lwowskich urzędów skarbowych w sprawie uproszczenia urzędowania.

Wieczorem p. wicemin. Świtalski wraz z otoczeniem opuścił Lwów, żegnany przez dyrektora Izby Skarbowej Gregera i dyrektora ceł Fuksiewicza.

Rekonstrukcja kościoła św. Jana.

Najstarszy zabytek Lwowa kościół św. Jana Chrzciciela na Starym Rynku pod Wysokim Zamkiem przez wiele lat zaniedbany, uległ groźnym zarysowaniom. Zarząd Miejski we Lwowie, który w latach ostatnich podjął akcję uporządkowania i zabezpieczenia budowli staromiejskich, nakazał uporządkowanie tego kościółka. — Przeprowadzone jednak przez Kurję metropolitalną roboty okazały się niewystarczające. W związku z tem odbyła się z inicjatywy i pod przewodnictwem nacz. inż. Hełm-Pirgo ponownie komisja techniczna, która stwierdziła, że roboty dotychczas przeprowadzone są niedostateczne, albowiem w sklepieniach i ścianach ukazały się nowe zarysowania, które poważnie zagrażają trwałości tego niezwykłego zabytku. Przyczynę zarysowań należy odnieść do gruntu względnie fundamentów, które wymagają należytego wzmocnienia, jeśli statyczność budynku ma być odpowiednio zapewniona.

Kościółek św. Jana Chrzciciela zbudowany został jeszcze około r. 1270 przy tzw. „starym rynku“ u stóp Łysogóry, na której pobudowany był później Wysoki Zamek. Kościół ten wielokrotnie przebudowywany posiada jednak mury, należące do najstarszych w Polsce, które odnoszone są do czasów św. Jacka Odrowąża. Jest to najstarszy zabytek z zamierzchłych czasów i osady, która pod Łysogórą istnieć miała przed założeniem Lwowa.

Sport i Wychowanie Fizyczne.

W ciągu niedzieli odbędą się we Lwowie następujące imprezy: Godz. 6-ta: Konkursowa jazda patrolowa ze strzelaniem na trasie Lwów—Złoczów—Lwów, organizowana przez Klub motorowy ZS. Start na dziedzińcu Klubu (Niemcewicza 48). — Godz. 10-ta: Propagandowe zawody pływackie, kąpielisko 40 pp. na Kleparowie. Godz. 10-ta: Powrót maszyn z konkursowej jazdy patrolowej Klubu mot. ZS., meta na dziedzińcu klubowym (Niemcewicza 48).

Eleanor Holm usunięta z amerykańskiej drużyny olimpijskiej. Na kilka godzin przed przybyciem okrętu „Manhattan“, wiozącego amerykańską reprezentację olimpijską, zarząd amerykańskiego komitetu olimpijskiego pod przewodnictwem prezydenta komitetu Brundage, powziął sensacyjną uchwałę o usunięciu jednej z najlepszych pływaczek świata Eleanor Holm z amerykańskiej reprezentacji olimpijskiej. Eleanor Holm-Jarret, w czasie pobytu na statku, stale się upijała i wszelkie upomnienia prezydenta komitetu olimpijskiego, że zawodniczkom nie wolno, zgodnie z regulaminem olimpijskiej drużyny, używać alkoholu, pozostawały bez skutku. Na zwróconą jej uwagę, Eleanor Holm odpowiedziała ironicznie, że szampan należy do jej metod treningowych. W piątek amerykańska reprezentacja olimpijska przybyła do Berlina, oczekiwana przez niezliczone tłumy. Przez całą trasę z Hamburga do Berlina oraz przez wszystkie ulice Berlina, przez które Amerykanie przejeżdżali, olbrzymie zgromadzone tłumy urządzały im burzliwe owacje. W ratuszu odbyło się specjalne przyjęcie na cześć gości. Prezydent miasta dr. Lippert wygłosił przy tej okazji przemówienie, w którem powitał serdecznie gości z za oceanu. Wraz z amerykańską reprezentacją olimpijską przyjechała „prywatnie“ do Berlina Eleanor Holm. Ma ona nadzieję, że komitet olimpijski, po poprzedniej ostrej uchwale, zmieni swą decyzję po wyrażeniu przez nią żalu za zachowanie się jej na okręcie. Pozatem cała amerykańska reprezentacja pływacka Ameryki zwróciła się z prośbą do amerykańskiego komitetu olimpijskiego o ułaskawienie krnąbrnej zawodniczki.

Sztafeta olimpijska na granicy Grecji. Sztafeta olimpijska, wioząca święty ogień z Olimpji do Berlina, minęła w piątek wieczorem granicę Grecji.

POLACY BIJĄ REKORDY ŚWIATOWE NA MECZU ŁUCZNICZYM Z ANGLJĄ.

Kraków, 25. 7. (PAT.) W piątek na udekorowanym barwami Anglji Polski stadjonie Pocztowego P. W. na Dębnikach (w Krakowie) odbyły się międzypaństwowe korespondencyjne zawody łucznicze Anglja—Polska. Otwarcia zawodów dokonał wiceprezes Zarządu gł. Polskiego Związku Łuczników radca Leśniewski.

Zespoły polskie, zarówno męskie jak i kobiece uzyskały bardzo dobre wyniki, bijąc rekordy światowe w konkurencjach zespołowych i indywidualnych.

Zespół męski w składzie: Wójcik Józef (PPW Kraków), Prugar Bruno („Pogoń“ Lwów) i Bobulski Jerzy (Sokół Kraków) uzyskał łącznie 1.488 pkt., co stanowi nowy rekord świata (dotychczasowy rekord należał do Czechosłowacji). **Indywidualnie Wójcik pobił również rekord świata wynikiem 546 pkt.**

Zespół żeński w składzie: Bunschowa Zofja (Sokół Kraków), Kurkowska-Spychajowa Janina (PKO Warszawa) i Janecka Matylda (PPW Kraków) zdobyły łącznie 1.617 pkt. **Jest to również rekord światowy** (dotychczasowy rekord należał do Szwecji). Indywidualnie Kurkowska-Spychajowa pobiła również rekord światowy wynikiem 587 pkt.

* * *

Drużyna polska, **przebywająca od dnia 20 b. m. na obozie kondycyjnym w Krakowie, czuje się świetnie, a uzyskane w piątek wyniki stanowią dobry prognostyk dla Polski na mistrzostwa świata, które się odbędą w Pradze w dniach 11—18 sierpnia r. b.**

Na obozie **pozostaną do dnia 28 bm. jedynie zawodnicy, przewidziani do reprezentacji Polski.**

Program radjowy.

Niedziela, 26 lipca.

Lwów. Godz. 8: Audycja poranna. 9: Nabożeństwo z Warszawy. 10.30: Płyty. 11.45: Odczyt. 11.57: Sygnał czasu. 12.03: Poranek muzyczny. 14.30: Audycja dla wsi. 15: Płyty. 15.20: Koncert reklamowy. 15.30: Płyty. 16.30: Reportaż z życia. 17: Recital fortepianowy. 17.30: Muzyka salonowa. 18: Słuchowisko regjonalne. 18.35: Orkiestra salonowa. 20.20: Przegląd wydawnictw. 20.35: Przegląd polityczny. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55: „Na wesołej lwowskiej fali“. 21.30: Koncert. 22: Wiad. sport. 22.20: Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 27 lipca.

Lwów. Godz. 6.30: Audycja poranna. 11.57: Sygnał czasu. 12.08: Płyta. 12.13: Dziennik południowy. 12.23: Orkiestra salonowa. 14.30: Płyty. 15.30: Wiad. gosp. 15.45: Transmisja z ogródka dziecięcego w Wilnie. 16: Koncert z Ciechocinka. 16.45: Pogadanka. 17: Płyty. 17.50: Pogadanka. 18: Recital śpiewaczy. 18.20: Szkic literacki. 18.40: Koncert reklamowy. 18.50: Pogadanka aktualna. 19: Recital fortepianowy. 19.30: Recital śpiewaczy. 19.55: Reportaż. 20.30: Feljeton. 20.45: Dziennik wieczorny. 21: Koncert. 22: Wiad. sport. 22.15 Koncert.

WÓZ TRAMWAJOWY SKRAPIACZEM ULIC.

W dniu wczorajszym ukazał się na ulicach miasta Lwowa wóz tramwajowy zaopatrzony w odpowiedni zbiornik na wodę, służący do skrapiania ulic. Próby tego wozu, które odbyły się w obecności prezydenta miasta dr. Stanisława Ostrowskiego, wiceprezydenta dr. Jana Weryńskiego, oraz dyrektora MKE Rusina i inżynierów MKE, wypadły nader korzystnie. W najbliższych dniach, po ostatecznem wykończeniu, pierwszy tego rodzaju wóz w Polsce rozpocznie normalną służbę. Tak więc miasto nasze zyska nowy sposób utrzymania czystości i to w sposób ekonomiczny i łatwy w obsłudze.

Rok filmowy we Lwowie.

Centralizacja lokalna polskiej kinematografji sprawiła, że od wielu już lat poza Warszawą problem życia filmowego nie istnieje. Przynajmniej w pojęciu naszych mikro-potentatów filmowych. W Warszawie — kilka atelier dźwiękowych, niezliczona i nieuchwytna liczba „wytwórni“, dużo biur pośrednictwa, pozatem giełda aktorów, scenarzystów i piosenkarzy, pozatem kilka zjadających się nawzajem czasopism filmowych. Gdy do tego dodamy centralę filmową PAT-a i państwowe władze filmowe — będziemy już mieli całokształt zamkniętego w stolicy świata filmowego. Wszystkie inne miejscowości, niezależnie czyto Lwów, czy jakaś Kozia Wólka — to już tylko teren eksploatacji. Czy coś wartościowego dla kinematografji może w Polsce istnieć poza Warszawą? — pyta człowiek z branży filmowej, nie orjentując się w tem, że właśnie z tzw. prowincji czerpie kinematografja soki życiodajne. Nietylko pieniądze, ale także pomysły i ludzi.

W zaraniu swego istnienia kinematografja polska szukała punktu oparcia w różnych miejscowościach. Znane są np. próby stworzenia ośrodka wytwórczo-kinowego we Lwowie (lata 1912—13). Jako najliczniejsze i najsilniejsze pod względem finansowym ostało się środowisko warszawskie. Później prymat ten zatrzymało jako stolica państwa. W sytuacji dzisiejszej filmowa Warszawa jest ośrodkiem prawie wyłącznie merkantylnem względnie urzędowym. Sprawy handlowe i cenzurowo-podatkowe przytłaczają swoją wagą każdą nieśmiałą inicjatywę artystyczną, względnie nałamują ją do swego punktu spostrzegania i formowania. Dlatego też obserwacja ruchu kinowego w któremkolwiek z miast pozastolecznych pozwoli łatwiej i trafniej wnioskować o stanie kultury filmowej w stanie swobodnym, nieprzymuszonym. W tym wypadku pod uwagę bierzemy Lwów.

Lwowski kinowy „stan posiadania“ obejmuje 20 kinoteatrów, z tego 7 zeroekranowych (Palace, Apollo, Atlantic, Casino, Kopernik, Marysienka, Chimera). Ilość zeroekranów powiększają kinoteatry (Ton, Colosseum), które większą część swego rocznego repertuaru wypełniają filmami premjerowemi. Ta ilość kin premjerowych stwarza dla Lwowa specjalnie korzystne warunki doboru i zmiany programów kinowych. Nie ustępuje wielu stołecznym miastom Europy, przewyższa zaś Warszawę częstszą zmianą programu. W związku z tem dobór wznowień na ekranach drugorzędnych jest staranniejszy i szybszy w terminie. Celują w tem zwłaszcza kina: Pan, Muza, Ton i Grażyna. Widz kinowy we Lwowie nie może uskarżać się na warunki repertuarowe. Jego zainteresowania filmowe mogą być i są zaspakajane w mierze, mówiąc skromnie, dostatecznej.

Prasę filmową Lwowa reprezentuje „Przegląd Filmowy“, w którym jednak, wobec szczupłych rozmiarów pisma i sąsiedztwa ze sprawami teatralnemi i radjowemi, życie kinowe traktowane jest przeważnie informacyjnie i propagandowo. Ambicje szerszej publicystyki kinowej posiadały „Sprawy Filmowe“ (stała kolumna „Sygnałów“), pewnego dnia jednak poprostu „skończyły się“. Pozostał — jako placówka publicystyczna — comiesięczny stały „kącik filmowy“ wśród audycyj lwowskiej rozgłośni radjowej, żywo i kulturalnie zorganizowany i prowadzony przez kierownika programowego lwowskiego radja, Jerzego Tepę.

Sprawa powstania we Lwowie wytwórczego ośrodka filmowego pchnięta została wprzód innowacjami technicznemi laboratorjum „G.-S.“. Ponieważ jednak sprawa jest w toku dalszej organizacji, nie należy gadaniem uprzedzać faktów.

O działalności lwowskiego klubu filmowego „Awangarda“ niech również mówi przyszłość. Z szeregów tego klubu wyszło kilku czynnych dziś współtwórców kinematografji polskiej. Rzeczą pozostałych będzie przetworzenie atmosfery zapowiedzi i dyskusyj na skromny, ale niezależny warstat eksperymentu i tworzenia.

Atmosfera kinowa Lwowa jest tego rodzaju, że dopuszcza swobodną dyskusję i wolną twórczość kinową. Ten atut — niech będzie wolno się spodziewać — ma znaczenie dla przyszłości kinowych spraw w Polsce.

B. W. Lewicki.

POPIERAJMY
CELE I ZADANIA
TOW. SZKOŁY LUD

WYJAŚNIENIA W SPRAWIE POWROTU WINCENTEGO WITOSA DO KRAJU.

Ostatnio ukazały się w części prasy notatki, dotyczące możliwości powrotu Wincentego Witosa do kraju oraz zastosowania wobec niego amnestji, a nawet zaofiarowania mu odpowiedniego stanowiska.

Inspiratorzy tych notatek nie zdają sobie widocznie sprawy z tego, że Wincenty Witos, uchylając się od odpowiedzialności przed prawem za dokonane przestępstwa, wobec Państwa — zbiegł poza granice Rzeczypospolitej i jest ścigany listami gończemi.

W związku z powyższem Ag. „Iskra“ dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, że powrót Wincentego Witosa do kraju jest możliwy jedynie w celu odbycia kary więzienia.

SKAZANIE ZAMACHOWCÓW.

Białogród. 25. 7. (PAT.) Trybunał obrony państwa wydał wyrok na posłów, którzy w dniu 6 marca dokonali w Skupczynie zamachu na życie premjera Stojadinowicza. Sprawca zamachu poseł Damian Arnautowicz skazany został na 15 lat ciężkiego więzienia i dożywotnio utratę praw, trzej jego wspólnicy, posłowie z grupy Jewticza, skazani zostali na 5 lat, 4 lata i 18 miesięcy, w połączeniu z utratą mandatu poselskiego i praw cywilnych na 5, 4 i 2 lata.

ZWYŻKA CEN WE FRANCJI.

Paryż. 25. 7. (PAT.) Poważne trudności ma rząd z realizowaniem 40-godzinnego tygodnia pracy w handlu. W Paryżu i Bordeaux zamknięcie targów i składów żywności w niedzielę i poniedziałek spotkało się ze sprzeciwem dostawców żywności. Dzisiaj odbyły się w Bordeaux dwie demonstracje, jedna — dostawców żywności, którzy protestowali przeciwko zlikwidowaniu targu niedzielnego, druga — pracowników sklepowych, którzy demonstrowali na rzecz utrzymania jednego dnia świątecznego w tygodniu.

Dziś wszystkie dzienniki paryskie ogłosiły, że od 1 sierpnia podnoszą ceny z 25 na 30 centów za numer. Na posiedzeniu komisji międzyministerjalnej, badającej sprawę cen, stwierdzono wczoraj, że w jednym z największych magazynów, zaopatrujących Paryż w żywność, podwyższono ceny od 10 do 15 procent.

Związek przemysłowców żywności przyrzekł przedstawicielom rządu, że będzie w tej sprawie interwenjował. Równocześnie przedstawiciele różnych przedsiębiorstw wystąpili ze swej strony ze skargą, że ich dostawcy podnoszą ceny.

OŻYWIENIE W PRZEMYŚLE.

Warszawa. 25 lipca. (P. A. T.) Obliczany przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen, wskaźnik produkcji przemysłowej w czerwcu podniósł się o 1 proc. z 71,0 do 71,8. Stosunkowo duże ożywienie panowało w przemyśle włókienniczym, tak, że występujące zawsze w tym czasie (w związku z okresem międzysezonowym) redukcje wytwórczości nie miały tego natężenia co zwykle. Ponadsezonowo wzrosło również wydobycie węgla. Natomiast ustał już silny wzrost w gałęziach produkcji dóbr wytwórczych jaki występował w nich w pierwszych miesiącach nowego sezonu budowlanego.

Wskaźnik czerwcowy był wyższy niż w którymkolwiek miesiącu od jesieni r. 1931. W porównaniu z czerwcem zeszłego roku wzrost wynosi 6.7 proc. w porównaniu z przeciętną 1935 r. — 8,1 proc.

———

Sensacyjny list 32 oficerów litewskich.

Ryga. 25. 7. (PAT.) Z Kowna donoszą: Oficerowie z puczu Waldemarasa w dn. 7 czerwca 1934 r. wysłali z więzienia w okresie przedwyborczym wezwanie do narodu litewskiego tej treści:

„Litwa w niebezpieczeństwie, w kraju panuje anarchja! Nie mieliśmy jeszcze tego, aby sąsiad podpalał sąsiada, a obywatele ścinali słupy telegraficzne, spalali mosty, niszczyli dobro państwa. W kraju szerzy się straszna choroba. Kto jest temu winien?

Uważamy, że w społeczeństwo nasze uderza fala teroru i to ze strony „prawomocnego rządu Smetony.

Skompromitowany rząd chwyta się brudnego bolszewickiego środka teroru, wyprowadzając cały kraj z równowagi.

W maju r. 1934 nasi dostojni oficerowie zwrócili się za pośrednictwem pułk. gen. sztabu Pnadzewicza do Smetony z prośbą usunięcia ministrów-złodziei.

Smetona prosił o trzy dni dla załatwienia tej sprawy. Termin upłynął 7. 6. 1934 r. Wybuchło powstanie. Cały garnizon kowieński solidarnie wystąpił i zażądał natychmiastowego usunięcia defraudantów-łapowników, ministrów: Zylinskisa, Brazajlisa, Rustejkę, Giedrajtisa i innych. Żądali również od Smetony urzędowania w myśl istniejącej konstytucji.

W odpowiedzi Smetona oficerom oświadczył: Panowie oficerowie! Sam widzę, ile złego w naszym kraju, przyrzekam, że za trzy dni zrobię ze wszystkiem porządek. Wasza interwencja mnie bardzo ułatwi. A teraz idźcie do koszar i róbcie tam swoją robotę. Za dzisiejsze wyłamanie się nie będziecie mieli żadnej kary i przeniesień. Mówię to wam przy świadkach i przyrzekam, że nawet nasza prasa nie będzie o tem pisać.

Oficerowie posłusznie wrócili do koszar. W krótkim czasie agenci Smetony 125 oficerów pojedynczo aresztowali.

Po okrutnem znęcaniu się policji nad aresztowanymi oficerami, każdemu z nich zaproponowali ułaskawienie, z warunkiem podpisania wyrazów żalu za swój postępek. Była to prowokacja, na drugi dzień, zamiast ułaskawienia, ukazała się w prasie notatka o oficerach z wymieniem nazwisk jako zdrajców ojczyzny.

Minęło 2 lata, stosunki w państwie nie uległy zmianie. Kłamstwo, prowokacja i teror policyjny nadal w dalszym ciągu są codziennem zjawiskiem, jak i masowe rozstrzeliwania ludzi i przepełnienie więzień. Prorządowa prasa pod opieką półinteligenta ministra spraw wewn. Czaplikasa swoje robi. Ta anarchja może doprowadzić nasz kraj do najgorszego nieszczęścia, że znajdzie się w rękach obcych. Nie bierzemy na siebie odpowiedzialności za losy Litwy i wołamy: „KRWAWE RĘCE SMETONY — PRECZ OD LITWY". — Podpisało 32 oficerów, siedzących w więzieniu kowieńskiem.

———

Polska linja lotnicza do Ameryki Południowej.

Ukończono już ostatecznie próby sprawności nowego polskiego samolotu komunikacyjnego typu RWD. 11. Samolot ten odpowiada wszystkim wymaganiom techniki i bezpieczeństwa, stawianym płatowcom pasażerskim. Tak więc Polska posiada już własny typ nowoczesnego samolotu komunikacyjnego.

W związku z tem powstał projekt przeznaczenia tego samolotu do komunikacji transkontynentalnej między Europą i Ameryką Południową.

Prasa stołeczna zamieszcza informacje, jakich na ten temat udzielił prezes LOPP. gen. Berbecki.

Więzy kulturalne i handlowe między Polską i emigracją naszą w Ameryce Południowej, a zwłaszcza w Brazylji — oświadczył gen. Berbecki — zacieśniają się z roku na rok i jeżeli rozwój wzajemnych stosunków nie postępuje tak szybko, jakby sobie należało życzyć, to tylko przez braki natury komunikacyjnej. Dziś już przecież ruch pocztowy i handlowy między Polską i Ameryką Południową jest tak duży, że opłacalność regularnej linji lotniczej na tym szlaku zgóry wydaje się zapewniona. A nowa konstrukcja inżynierów Rogalskiego, Wędrychowskiego i Drzewieckiego jest właśnie — dzięki swoim wybitnym talentom, predystynowana do obsługi tego szlaku.

W komunikacji pocztowej z Ameryką Południową korzystamy już dziś w znacznej mierze z linij lotniczych francuskich i niemieckich. Opłata za przewóz poczty na tym szlaku zabiera co roku znaczne sumy bez należytego pożytku dla kraju. Sądzę, że gdyby można było zapewnić polskiemu przedsiębiorstwu lotniczemu wyłączność przewozu poczty, koszty eksploatacyjne byłyby niewątpliwie pokryte z nadwyżką. W tych warunkach można przypuszczać, że na zorganizowanie linji znalazłby się nawet kapitał prywatny. Dodatkowym zaś zyskiem dla Polski, zyskiem moralnym, ale niemniej ważnym, byłaby propaganda Rzeczypospolitej i propaganda polskości za oceanem przez polskie skrzydła, słowem wzrost uświadomienia narodowego wśród naszej emigracji w Ameryce Południowej.

Inicjatorem uruchomienia stałej linji komunikacyjnej między Polską i Ameryką południową jest mjr. Skarżyński, zdobywca południowego Atlantyku.

„SCHWARZE HAND" NA ŚLĄSKU.

Katowice. 25. 7. (PAT.) Wczoraj władze bezpieczeństwa w związku z dochodzeniem w sprawie NSDAB., aresztowały pod zarzutem należenia do organizacji terorystycznej pod nazwą „Schwarze Hand" („Czarna ręka") Pawła Jędrolika, Pawła Burigana i Ignacego Kawalca. Po przesłuchaniu, zatrzymanych przekazano do dyspozycji sędziego śledczego w Katowicach.

PANCERNIKI NIEMIECKIE WPŁYNĘŁY DO HISZPANJI.

Berlin. 25. 7. (PAT.) Niemieckie pancerniki „Admiral Scherr" i „Deutschland" wyruszyły w kierunku wybrzeża hiszpańskiego. W tutejszych kołach miarodajnych motywują to wysłanie dwóch największych pancerników marynarki niemieckiej na wody hiszpańskie koniecznością obrony interesów obywateli niemieckich w Hiszpanji. Liczba obywateli niemieckich zamieszkujących półwysep iberyjski wynosi 15.000 osób.

PRIMO DE RIVERA NA CZELE POWSTAŃCÓW.

Lizbona. 25. 7. (PAT.) **Primo de Rivera syn b. dyktatora został zwolniony przez powstańców z więzienia w Alicante i objął dowództwo nad kolumną powstańczą, maszerującą na Madryt.**

Znana w całej Hiszpanji komunistka, popularna pod nazwą „La Passonaria", słynąca zarówno z urody, jak i wielkiej odwagi, aresztowana została w Salamance w chwili, gdy przemawiała do tłumów.

W Sewilli kilkunastu oficerów, którzy nie chcieli przejść na stronę powstańców, zostali z rozkazu władz powstańczych rozstrzelani.

CENTRUM ABISYNJI ZAJĘTE.

Rzym. 25. 7. (PAT.) W okolicach Harraru akcja pacyfikacyjna ze strony Włoch postępuje naprzód. Władze włoskie odbierają codziennie akty poddania się ze strony Abisyńczyków.

Wojska włoskie rozbiły byłe oddziały wojsk abisyńskich, które poniosły znaczne straty. Po długim i uciążliwym marszu wojska gen. Gelasse zajęły 22 lipca miejscowość Agge Mariam, w centrum Abisynji.

GDZIE JEST SKARB MENELIKA?

Rzym. 25. 7. (PAT.) Ag. Stefani donosi, że specjalna komisja do zbadania stanu słynnego skarbca negusa Menelika stwierdziła, iż skarbiec ten zawiera wyłącznie książki, dywany, przedmioty kultu religijnego. Wszystko to oddano do dyspozycji kleru koptyjskiego. Ag. Stefani sądzi, że kosztowności ze skarbca wywiózł ze sobą negus do Europy.

———

WOJCIECH BARANOWSKI 91

JESIENNE SŁOŃCE.

(Powieść.)

(Ciąg dalszy).

— Najlepiej mięsem — wtrącił sceptycznie Rolski.

Niema pewności, czy tym właśnie środkiem zdobywał sobie Adam sympatje jamników, faktem jest jednak, że złasiły się doń ogromnie. I miałby w nich nieodstępnych towarzyszów, gdyby nie pani Melanja, która o te jedyne swe pociechy, umiała być zazdrosna Więc odwoływała je przy każdej sposobności, szczególniej wybierając się do miasta, na ulicy stanowiły bowiem jej nieodstępną eskortę.

Po kilku dniach pobytu w „Sadybie" Zrębowi sprzykrzyły się jednak i pieski i przestał je wpuszczać do siebie. Obok niego na tem samem piąterku, znajdował się pokój Rolskiego. Ale i z nim unikał w miarę możności zetknięcia. Z innymi współmieszkańcami nie widywał się wcale. Śniadanie, obiad i kolację spożywał u siebie... „spożywał" było to zresztą określenie czysto figuralne, w samej rzeczy bowiem większość potraw powracała do kuchni nietknięta, i pani Malcowa z początku czuła się nawet urażona, że nic mu nie smakuje. Poczem zorjentowawszy się, że ma do czynienia z człowiekiem oczywiście chorym, zaatakowała kiedyś Rolskiego, pytając, z wielką troską, czem możnaby wpłynąć na „tego morzącego się głodem chłopaka, który niknie w oczach".

— Niestety, na pytanie to jedna tylko była odpowiedź:

— Zostawmy go w spokoju. Sam przyjdzie do równowagi stopniowo.

— Nim to nastąpi, djabli go wezmą — ubolewała na swój fason poczciwa kobieta. — Możeby go pan wyciągnął przecie choć na Zakopane. Niechby się tam z kim spotkał i może popił u Karpowicza albo w „Morskiem Oku". Nie chwalę ja naogół trunków, lecz lepsze to niż czarna melancholja.

— Nie, proszę pani. Wyciągnąć on się nie da. A będzie miał ochotę kiedy, to sam pójdzie.

Mówiąc to Rolski, który dobrowolnie wziął na siebie obowiązki pielęgniarza, zdawał sobie niestety już sprawę, że i jego obecność nie na wiele się przyda. Wszystkie próby rozruszenia zrozpaczeńca spełzły na niczem. Na pytania odpowiadał monosylabami, sam o nic nigdy nie pytając. Z mieszkania wymykał się o zmroku i wędrował zwykle w kierunku Kuźnic, bez względu na pogodę. Zdarzyło się, że ktoś go kiedyś widział w knajpie siedzącego samotnie i najwidoczniej pijanego. Ale to się nie powtórzyło. Cały dzień leżał przeważnie półubrany na łóżku i niby to czytał. Co chwila jednak odkładał książkę i wbijał oczy w sosnowy belkowany sufit, jakby na nim spodziewał się znaleźć rozstrzygnięcie trapiących go zagadnień. Każde wejście do swego pokoju przyjmował z nieukrywaną niechęcią i oddany mu całą duszą przyjaciel poczynał już wątpić, zali jest tu właściwie na cokolwiek potrzebny i co kilka dni słał beznadziejne listy do Ankwicza, prosząc go o radę, co czynić.

— „Nie narzucać mu się, lecz broń Boże nie pozostawiać go w Zakopanem samego. Wiem, że ci ciężko, ale musisz wytrwać do mojego przyjazdu".

— Tak brzmiała krótka karta, jaką otrzymał wzamian. A zaś Ankwicz mógł wyjechać z Warszawy dopiero w połowie sierpnia... Miła perspektywa.

Powlokły się więc dni i tygodnie bliźniaczo podobne jeden do drugiego. Rolski sam już zaczynał dostawać kręćka, jak mówił. Bo świadomość, iż Adam pogrąża się w nicość, utrwaliła się w nim coraz bardziej. Takiego zerwania ze wszystkiem, co było życiem zewnętrznem, nie widział jeszcze. I to się potęgowało. Zgalwanizować czemkolwiek tego duchowego paralityka nie było sposobu. A zresztą to nie był paraliż woli, to było skupienie myśli w jednym bolesnym punkcie, od którego nic oderwać ich nie mogło. Przez ten punkt przechodziła oś istnienia tego rozciągniętego na prokrustowem łożu cierpień męczennika. Poza tem był obojętny na złe i dobre w równym stopniu. Nikogo nie chciał, na nic nie reagował, o niczem nie chciał wiedzieć. Ze światła w nocy w jego oknie wnosić należało, iż nie sypiał zupełnie. Kiedyś w burzliwą noc Rolski, sam rozbudzony przez grzmoty, usłyszał, iż Zrąb schodzi ze schodów z zamiarem wyjścia z domu. Wystraszony ubrał się błyskawicznie byle jak i podążył za nim. Ujrzał go w odległości jakichś sto kroków, stąpającego jak lunatyk. Gromy i błyskawice zdawały się nie sprawiać mu żadnej różnicy. Szedł ze spuszczoną głową ciągle przed siebie. Nie tracąc go z oczu towarzyszył mu niewidziany przezeń opiekun, przeklinając tym razem bez żenady swe niewdzięczne zadanie, którego realnym rezultatem były w tej chwili tylko strumienie wody oblewające go całego. Trząsł się już z zimna.

(C. d. n.)

Rykowisko w Karpatach
na terenach lasów państwowych w r. 1936

Potężny łańcuch lesistych Karpat zamykający od południa granicę Rzplitej, kryje różne bogactwa przyrody. Rozsiedliły się we wnętrzu i u stóp jego liczne zdrojowiska i letniska, a w najodleglejsze zakątki masywu karpackiego dociera turysta zwabiony nieporównanem pięknem dzikiej, pierwotnej przyrody. Szczególny jednak urok posiada karpacka knieja dla myśliwych, będąc ostoją najpotężniejszych przedstawicieli naszej fauny łowieckiej, a więc niedźwiedzi, jeleni, rysi, żbików, wilków, dzików, obok sarny, zająca, głuszca, jarząbka i tp. Na skutek klęski wojny, która dotarła do najdzikszych i najbardziej niedostępnych ostępów leśnych, stanowiących zasadniczo bezpieczne schronienie dla zwierzyny, oraz po katastrofalnej dla zwierzostanu zimie 1928/29 (nienotowane mrozy i olbrzymie zwały śniegu w okresie długich miesięcy zimowych) został zwierzostan zdziesiątkowany. Dzięki ofiarnej pracy administracji lasów państwowych, liczebność zwierzostanu w większości łowisk znacznie się poprawiła. Obecnie lasy państwowe w Małopolsce wschodniej dysponują zwierzostanem liczącym około 3.800 sztuk jeleni, 6.500 sarn, 1.200 dłuszców, pozatem około 1200 dzików, 120 niedźwiedzi, 65 rysi i 100 wilków. Dyrekcja Lasów Państw. we Lwowie posiadając tak liczny zwierzostan, sprzedaje corocznie odstrzał kilkudziesięciu jeleni byków na własnych terenach zarówno górskich, jak i nizinnych zgłaszającym się myśliwym, w cenie od 450 zł. wzwyż. Myśliwy zakupujący odstrzał, znajduje w czasie pobytu na polowaniu pomieszczenie w budynkach administracji lasów państw. (nadleśniczówkach, leśniczówkach, gajówkach wzgl. specjalnie dla celów myśliwskich zbudowanych pawilonach i domkach myśliwskich, a w najodleglejszych zakątkach, w kolebach myśliwskich.

Oprócz terenów górskich, gdzie pomimo licznych ścieżek zbudowanych w celu ułatwienia podchodów, o wyniku polowania decyduje wytrzymałość fizyczna myśliwego, dyrekcja dysponuje kolejką położoną w terenach nizinnych i nienastręczającą żadnych trudności. Są to tereny łowieckie nadleśnictw puszczy Niepołomickiej, położone w pobliżu Krakowa, na których polowali niegdyś królowie polscy.

Ponieważ rykowisko przypada na okres czasu mniejwięcej w drugiej połowie września, kiedy przyroda stroi się w najpiękniejsze barwy jesieni, polowanie na jelenie daje myśliwym, poza emocją strzału do tej królewskiej zwierzyny, dużo dodatnich, bardzo silnych wrażeń z zetknięcia się z przyrodą.

Wszelkich informacyj w sprawie odstrzału jeleni byków udziela lwowska Dyrekcja Lasów Państwowych.

Jeden dzień rewolucji
w Sewilli.

Do Gibraltaru przybył z Sewilli turysta angielski, p. Robert Worth. Był on naocznym świadkiem zajęcia tego miasta przez wojska powstańcze generała Queppo de Llano. Oto jego relacje:

Musieliśmy tego rana sami ścielić sobie łóżka. Służba hotelowa, począwszy od portjera a skończywszy na windziarzu, porzuciła pracę i zaciągnęła się do milicji ludowej.

W hallu hotelowym urzędował jedynie dyrektor hotelu, mając do pomocy swego syna. Widok starszego pana, manewrującego niezręcznie windą, nie był pozbawiony humoru. Przejażdżka na 3-cie piętro nabierała cech dość ryzykownej wyprawy.

W godzinach południowych zniknął również syn dyrektora. Nie trudno było odgadnąć, znając jego sympatje polityczne, z któremi się bynajmniej nie krył, że zasilił szeregi bojówki prawicowej.

Dzienniki tego dnia nie wyszły. Jedynie na rogach ulic rozlepiono olbrzymie plakaty nawołujące „pracującą Hiszpanję do obrony wolności i zdobytych praw“.

Około godz. 1-ej w południe „pracująca Hiszpanja“ złożyła nam wizytę w osobach bojówki komunistycznej, której przywódcą był pewien ex-toreador.

Panowie z Frontu ludowego rozlokowali się wygodnie w apartamentach reprezentacyjnych. W oknach kilku pokoi zainstalowali karabiny maszynowe. Dowódca bojówki oświadczył ku przerażeniu dyrektora, że hotel jest ważnym punktem strategicznym. Dyrektor odpowiedział, że jest oddawna zwolennikiem pana Caballero (kłamał) i błagał towrzyszy o oględne obchodzenie się z urządzeniem hotelu, za które jest odpowiedzialny przed właścicielami-akcjonarjuszami.

Z ust ex-toreadora padło kilka przykrych uwag o kapitalistach wogóle, a o akcjonarjuszach w szczególności.

Przybycie bojówki wpłynęło deprymująco na większą część gości hotelowych, którzy też zadeklarowali gotowość natychmiastowego opuszczenia Sewilli, pomimo, że niektórzy dopiero poprzedniego dnia przybyli do miasta i nie zdążyli jeszcze zapoznać się z jego cudami.

Nie pomogły zapewnienia dyrektora:

— Proszę państwa, to nic nie jest, U nas to zdarza się dosyć często. Jutro będzie już spokój.

Nie pomogły perswazje ani krótki wykład z historji Hiszpanji: wyliczenie kilkunastu bezkrwawych pronunciamento.

Na Calle de Sierpes — słynnej „ulicy Wężów“ — przeciągają tłumy. Dochodzi nas odgłos strzelaniny. To Front ludowy rozprawia się z prawicowcami. Zachodnia część miasta tonie w ogniu. Ktoś podpalił składy ze zbożem. Na ulicach stoją opuszczone tramwaje. Sklepy zamknięte. Czynny jest jedynie bank Amerykański.

Ulicą maszerują bojówki komunistyczne. Są uzbrojone i znać wojskową dyscyplinę. Śpiewają piosenkę o generale San Jurio, o tem jak to generał uciekał przed swą kochanką i jak się wysługiwał Alfonsowi XIII. Idą z Triany, dzielnicy robotników i cyganów. Jeden z członków bojówki rozlokowanej w naszym hotelu, z pogodą ducha opowiada mi o zamordowaniu 10 oficerów, którzy zdradzili sympatję dla powstańców.

Dowiaduję się również o zajęciu miasta portowego Algeciras przez insurentów, o bombardowaniu tego miasta przez zbuntowaną kanonierkę „Churuga“, wreszcie o desancie Legji Cudzoziemskiej.

O niej bojówkarz komunsityczny mówi ze szczególną nienawiścią. Ona to — Legja Cudzoziemska — zdusiła w potokach krwi powstanie w Asturji.

— Panowie Lerroux i Robles wiedzieli kogo wysłać przeciwko chłopom i robotnikom. Psy!... Żołnierze hiszpańscy nie mordowaliby własnych braci... Pada kilka ostrych, nie nadających się do powtórzenia słów pod adresem kliki oficerskiej.

Dochodzimy do okna. Nad miastem krążą samoloty. Cztery duże samoloty bombowe. Przeciągła detonacja. Rzucamy się na ziemię. Samoloty generała Queppo de Liano bombardują miasto. Odpowiadają im karabiny maszynowe i działa przeciwlotnicze. Po kilku minutach samoloty znikają. Kiedy dym rozpłynął się w powietrzu, bojówkarz skonstatował z ulgą:

— Całe szczęście, że nie trafili w Alcazar!

Alcazar — zamek Maurów z XI-go wieku, pozostał nienaruszony.

Powoli zapada zmrok. Według ostatnich relacyj, wojska powstańcze znajdują się już w pobliżu miasta. Dochodzi nas głuchy huk armat.

Godzina 11 wieczór. Siedzimy w piwnicy. Walki toczą się coraz bliżej. Podobno powstańcy wkroczyli już na przedmieścia.

Godzina 1-sza w nocy. Gen. Quep. po de Liano jest już w mieście. Walki toczą się na ulicach. Gmach poczty przechodzi kilkanaście razy z rąk do rąk. „Załoga“ naszego hotelu znosi do piwnicy jednego zabitego i dwu rannych.

W godzinę później bojówka opuszcza hotel. Ex-toreador jest ciężko ranny i broczy krwią. Kilku towarzyszy na rękach wynosi go na ulicę. Na twarzach bojówkarzy widać zmęczenie i przygnębienie.

W turnikiecie — kręcących się drzwiach wejściowych — jeden z komunistycznych bojówkarzy obraca się jeszcze i woła do mnie:

— Wrócimy tu jeszcze wkrótce! Adios!

O godzinie 2 w nocy pustą ulicą Sewilli maszerują zwycięskie wojska powstańcze. Po naszywkach poznaję, że jest to 2-gi pułk Legji Cudzoziemskiej.

Żołnierze dowcipkują i rozmawiają ze sobą głośno. Słyszę prawie wszystkie języki Europy.

Odprawa Legjonistów

Legjoniści! Prezes Zarządu Oddziału Związku Legjonistów Polskich we Lwowie zwołuje na wtorek 28 lipca br. o godz. 18-tej w sali Instytutu Technologicznego ul. Bourlarda 5, odprawę zweryfikowanych członków Oddziału lwowskiego. Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

PRAWO PUBLICZNOŚCI DLA GIMNAZJUM W CHODOROWIE.

Tutejsze gimnazjum prywatne otrzymało w bieżącym miesiącu prawo publiczności. Wiadomość ta wywołała w mieście zrozumiałe wrażenie, jest to bowiem jedyna szkoła średnia na terenie Chodorowa. Nadanie prawa publiczności gimnazjum im. Artura Grotgera wieńczy duży nakład wysiłków i starań, jakie czynione były w tym kierunku. Społeczeństwo Chodorowa przyczyni się w dużej mierze do tego, by pomieszczenie dla gimnazjum w krótkim czasie zostało uzupełnione.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE

VII. Km. 1119/36. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie rewiru VII. Dohnal Władysław, mający kancelarję przy ul. Piekarskiej 1c, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 sierpnia 1936 o godz. 10-tej odbędzie się we Lwowie przy ul. Piekarskiej 97 licytacja ruchomości, składających się z nagrobków kamiennych. Ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego.
Rewiru VII. 2464K

Km. 1627/35 i Km. 2199/35. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego w Podhajcach na zasadzie art. 679 kpc. obwieszcza, że w dniu 24 września 1936 od godziny 9 rano w sali posiedzeń Sądu grodzkiego w Podhajcach odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości, a to: I. cała realność obj. whl. 1068 ks. gr. gminy Mużyłów składająca się z pgr. 3565/3 rola obszaru 53 a. 57 m kw. położona w niwie „Popowa rudka“. II. realność obj. whl. 1954 ks. gr. gmin. Mużyłów, składająca się 1) z pgr. 2121/7 las obszaru 2 ha. 60 a. 02 m kw., 2) z pgr. 2121/8 las obszaru 1 ha. 73 a. 82 m kw., 3) z pgr. 2121/9 las obszaru 88 a. 18 m kw., 4) z pgr. 2121/10 las obszaru 1 ha. 15 a. 75 m kw. III. realność obj. whl. 1977 ks. gr. gminy Mużyłów składająca się 5) z pgr. 2121/11 las obszaru 60 a. 07 m kw. Parcele te od 1)—5) stanowią na miejscu jeden kompleks jako pole orne — na środku tych parcel pobudowana jest stodoła kryta blachą, nadto obok niej studnia z pompą. Realności te stanowią własność dłużnika Ołeksy Łuszczaka syna Michała. Nieruchomości te mają urządzone księgi hipoteczne w gminie Mużyłów i przechowane są w Sądzie grodzkim w Podhajcach. Powyższe nieruchomości zostały oszacowane na sumę zł. ad. I. 360 zł., ad II. i III. 8090 zł. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty ad I. 270 zł., ad II. 6067 zł. 50 gr. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie ad I. 36 zł., ad II. 809 zł. albo w takich papierach wart. bądź książeczkach wkładk. instyt., w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia prawa własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie. — Organa Władzy podatkowej i inne instytucje publ. powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych wzywa się, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie podatków i innych publ. należnych po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć prawa z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Podhajce, 13 lipca 1936. 2462K

Km. 129, 130, 438 i 516/34. Sprawa egzekucyjna Towarzystwa „Sokół“ w Bełzie przeciw Kazimierzowi Germakowi w Kołomyi o 9 zł. 79 gr. zpn., 21 zł. zpn., 292 zł. zpn. i 386 zł. zpn. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego w Bełzie, zamieszkały w Bełzie na zasadzie art 602 kpc. ogłasza, że w dniu 10 sierpnia 1936 r. o godzinie 11-tej w Bełzie w sali Sokoła odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie kompletnego urządzenia kinowego z popędem elektrycznym, oszacowanych na łączną sumę 1850 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Bełz, 15 lipca 1936. 2463K

VII. Km. 4805/33. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie rewiru VII. Dohnal Władysław, mający kancelarję we Lwowie, ul. Piekarska Nr. 1c na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 października 1936 r. o godz. 12-tej w Sądzie grodzkim miejskim we Lwowie przy ul. Sądowej 7 sala oddz. III. drzwi Nr. 7 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Emanuela r. Mendla Gleichera i Małki vel Amalji Gleicherowej nieruchomości obj. whl. 537/IV. ks. gr. gm. m. Lwowa, prowadzonej w Sądzie okręgowym we Lwowie, położonej przy ul. Piłsudskiego l. orj. 9, l. kons. 639 4/4, składającej się z pb. lkat. 3984 o pow. 544 m kw., na której stoją budynek 2-piętrowy i parterowa dozorcówka. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 179.000, cena zaś wywołania wynosi zł. 119.332. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 17.900. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wart. przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ust. warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publ. obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licyt. i przysądz. własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś niniejszego postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sekretarjacie Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie, oddz. III. ulica Sądowa Nr. 7.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego.
Rewiru VII.
Lwów, 6 lipca 1936. 2465K

VIII. Km. 935/36. Obwieszczenie licytacyjne. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie rewiru VIII. z siedzibą urzędową we Lwowie przy ul. Potockiego 47 ogłasza, że dnia 29-go lipca 1936 o godzinie 10-tej przedpołudniem we Lwowie przy ul. Z. Chrzanowskiej Nr. 10 sprzeda w drodze publicznego przetargu: 1 fortepian, 1 radjo 5 lamp. i inne ruchomości domowe, a następnie przy ul. Kopernika 54 w garażu firmy O. Kittler 1 auto osobowe „Erskine-Studebaker“ i 1 auto osobowe marki „Polski Fiat“. Na pół godziny przed czasem wyżej oznaczonym można obejrzeć przedmioty przeznaczone na sprzedaż.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego.
Rewiru VIII.
Lwów, 7 lipca 1936. 2466K

FIRMY.

R. H. B. IV 1. Postanowienie. Sąd okręgowy w Krakowie wydział II. handlowy w sprawie firmy Drukarnia Ludowa z ogr. odp. w Krakowie o wpisanie do rejestru handlowego rozwiązania i likwidacji spółki postanawia wpisać do rejestru handlowego: Likwidatorami ustanowieni zostali dotychczasowi zarządcy spółki Stefan Czerwieniec i Władysław Morawiecki. Likwidacja: Spółka została rozwiązana i przeszła w stan likwidacji. Data wpisu: 9 maja 1936.
Dnia 9 maja 1936. 2461

Redaktor naczelny i wydawca: Aleksander Wareński. Redaktor odpowiedzialny: E. Kozłowski. Z drukarni „Słowa Polskiego“ Lwów, Zimorowicza 15.